Zmianę w Białym Domu przyjęto w Berlinie z entuzjazmem. Niemniej odnowienie relacji między kontynentami będzie dokonywało się głównie w warstwie retoryki i gestów. W dalszym ciągu problemem są poważne różnice strukturalne po obu stronach Atlantyku – pisze prof. Tomasz Grzegorz Grosse.

Dla zwolenników zbliżenia USA i UE najważniejsza jest wola odbudowania relacji po trudnej prezydenturze Donalda Trumpa. Prezydent elekt już zapowiedział powrót USA do paktu klimatycznego i Światowej Organizacji Zdrowia, co było oczekiwaniem strony unijnej. Ponadto politycy z obu stron Atlantyku deklarują chęć zreformowania Światowej Organizacji Handlu. Dojście Bidena do władzy stwarza szansę na powrót USA do porozumienia z Iranem, choć to nie będzie łatwe, biorąc pod uwagę odstępstwa Teheranu od uzgodnień dotyczących jego programu jądrowego, a także wspieranie grup terrorystycznych. Niemniej możliwe jest zdjęcie sankcji amerykańskich z europejskich firm prowadzących interesy z reżimem ajatollahów.

CHINY KOŚCIĄ NIEZGODY

Pierwszym czynnikiem strukturalnym mogących utrudnić zbliżenie transatlantyckie jest postrzeganie Ameryki w Europie Zachodniej, gdyż tylko 26 proc. Niemców myśli pozytywnie o USA, a bardziej ceni relacje z Francją. W jednym z badań Niemcy opowiedzieli się za rozwojem kooperacji z Rosją i Chinami, a większość respondentów domagała się ograniczenia relacji z USA. Według sondażu Pew Research Center tylko jedna trzecia Niemców uznała, że Stany Zjednoczone respektują wolności obywatelskie i prawa człowieka. To pokazuje, że na płaszczyźnie wartości społeczeństwo niemieckie coraz bardziej krytycznie ocenia sojusz atlantycki.

Drugim czynnikiem strukturalnym są różnice gospodarcze. Dotyczą one m.in. ciągnącego się już kilkanaście lat sporu o subsydia z jednej strony dla Boeinga, a z drugiej Airbusa. Ostatnim akordem w tym konflikcie było podwyższenie pod koniec grudnia 2020 r. ceł przez jedną z agencji amerykańskich na części samochodowe i wino z Europy. Nowa administracja w Waszyngtonie będzie musiała podjąć wyzwanie sięgającego 170 mld dol. deficytu handlowego z UE. Z tym związany jest konflikt o import amerykańskiej żywności do UE, a także inne wrażliwe kwestie. Do tego dochodzą spory o opodatkowanie amerykańskich firm internetowych w Unii, jak również inne działania Brukseli mające przełamać ich dominację na rynku wewnętrznym. Większość ekspertów nie wierzy, że uda się powrócić do rozmów o partnerstwie inwestycyjnym i handlowym. Wątpliwe jest, aby Europa przyłączyła

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

się do amerykańskich oczekiwań w zakresie „rozdzielenia technologicznego” Zachodu od Chin, czego przykładem miał być zakaz wykorzystywania chińskiej technologii 5G.

KLIN MIĘDZY UE I USA

W tym kontekście należy spojrzeć na wysiłki prezydencji niemieckiej w UE, aby jak najszybciej dopiąć umowę inwestycyjną z Chinami. Niemcom zależało na otwarciu dostępu do chińskiego rynku dla europejskich samochodów, zwłaszcza elektrycznych, a także usług komputerowych, finansowych i zdrowotnych. Jednocześnie starali się zmniejszyć przymusowy transfer technologii do Chin, który wcześniej był warunkiem dostępu do tego rynku zbytu. Dla niemieckiej prezydencji ważna była próba ograniczenia skali subsydiów chińskich dla rodzimych przedsiębiorstw, a przynajmniej uczynienie ich bardziej transparentnymi. Niemniej przedstawiciele Bidena odebrali pośpiech negocjacyjny Europejczyków z najwyższym niepokojem. Oznacza on bowiem, że mniej prawdopodobny jest wspólny front transatlantycki na rzecz wymuszania na ChRL stosowania się do reguł wzajemności w relacjach z Zachodem. Dla negocjatorów chińskich sprawą wielkiej wagi były nie tylko kwestie gospodarcze, ale także geopolityczne. Chodziło o „wbicie klina” między UE a USA, a zwłaszcza niedopuszczenie do stworzenia ich wspólnego frontu antychińskiego. Dlatego Pekin szedł na ustępstwa, aby umowę z Unią zawrzeć, zanim jeszcze władzę w Waszyngtonie przejmie nowa ekipa. Niemcy nie chcą się też pogodzić z amerykańskimi sankcjami nałożonymi na gazociąg Nord Stream i zamierzają dokończyć jego rozbudowę. Problem ten daleko wykracza poza sferę interesów ekonomicznych.

I FRANCUSKIE

Trzecim czynnikiem rozbieżności transatlantyckich jest geopolityka. Najlepszą ilustracją tego zjawiska jest postulat autonomii strategicznej forsowany od wielu lat przez elity francuskie. W ich rozumieniu należy zwiększać niezależność Unii od NATO i Waszyngtonu. Dla części elit niemieckich taki postulat jest zbyt daleko idący, gdyż sama Europa nie posiada odpowiednich zdolności obronnych. Według niemieckiej minister obrony rozbudowa europejskiego potencjału wojskowego powinna zmierzać do uzupełnienia struktur NATO, a nie do ich zastępowania. Wypowiedź Annegret Kramp-Karrenbauer wywołała gwałtowny sprzeciw Emmanuela Macrona, który uznał ją za pomyłkę o historycznym wymiarze.

Część komentatorów francuskich i niemieckich dodawała, że USA będą stopniowo

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

zmniejszać swoje zaangażowanie w Europie. Dowodzili tym samym, że istnieje konieczność zbudowania suwerenności europejskiej, a więc osobnego bieguna geopolitycznego, który nie będzie tak ściśle powiązany z USA, a jednocześnie będzie tworzył własny potencjał w kluczowych sektorach gospodarki i bezpieczeństwa. Bazą dla tej myśli strategicznej są głównie interesy niemieckie i francuskie.

JESZCZE ROSJA

Poprawa relacji z Waszyngtonem jest potrzebna Berlinowi w celu podtrzymania korzystnych relacji gospodarczych z USA. Z tych samym powodów politycy niemieccy nie zgodzą się na wrogie działania UE wobec Chin i Rosji. Dlatego wizja wielobiegunowego świata i autonomicznej roli Europy jest zgodna z niemieckimi preferencjami gospodarczymi. Ma to poważne konsekwencje strategiczne. Prowadzi do rozluźnienia sojuszu transatlantyckiego na płaszczyźnie wojskowej i geopolitycznej, zwiększa możliwości ekspansji Chin i odbudowy dawnych wpływów przez Rosję, wreszcie wzmacnia dominację Niemiec w Europie.

Źródło: Czy Biden uratuje relacje transatlantyckie – Publicystyka – rp.pl

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].